

Sygn. I C 327/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Banaś
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2016 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 100.000 zł (słownie: sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2016 r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 3.617 zł (słownie: trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 7.030,19 zł (słownie: siedem tysięcy trzydzieści złotych 19/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka była zwolniona.

Na oryginale właściwy podpis

Sygn. akt I C 327/15

UZASADNIENIE

Powódka A. Z. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Słupsku o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na swoją rzecz kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w wyniku wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu 4 lutego 2013 roku.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka wyjaśniła, że po opuszczeniu autobusu komunikacji miejskiej w trakcie przechodzenia przez jezdnię, została potrącona przez nadjeżdżający z naprzeciwka samochód osobowy. Sprawca wypadku posiadał w chwili zdarzenia ważną polisę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności

cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego wykupioną u pozwanego ubezpieczyciela. Powódka wskazała, że w wyniku potrącenia doznała poważnych obrażeń ciała, na skutek których do dziś nie odzyskała całkowitej sprawności w samoobsłudze i nadal odczuwa bóle, które nasilają się. Doznane urazy, odczuwane dolegliwości, a także ograniczenia w wykonywaniu codziennych czynności i niepewność co do przyszłości niekorzystnie wpłynęły na jej psychikę.

Jednocześnie powódka zaznaczyła, iż określając wysokość roszczenia dochodzonego niniejszym pozwem, uwzględniła ona przyczynienie się do powstania szkody w wysokości 50% wynikające z faktu, iż przechodząc przez jezdnię uczyniła to wchodząc na jezdnię z tyłu stojącego na przystanku autobusu powodując zagrożenie bezpieczeństwa ruchu.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu przyznał, że na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej ze sprawcą wypadku, w wyniku którego poszkodowana została powódka, przyjął na siebie odpowiedzialność gwarancyjną za skutki tego zdarzenia. Przeprowadzone jednak przez pozwanego czynności wyjaśniające wykazały, że brak jest podstaw do uznania, że ponosi odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie z dnia 4 lutego 2013r. Potwierdzeniem powyższego jest analiza zgromadzonej dokumentacji, w tym dokumentacji postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Słupsku skutkującego umorzeniem postępowania wobec kierowcy T. C. (1), którego zachowanie nie wypełniło znamion czynu zabronionego, oraz fakt, iż przeciwko powódce zostać miał złożony wniosek o ukaranie z uwagi na stworzenie zagrożenia w bezpieczeństwie ruchu drogowego, z czego zrezygnowano jedynie w związku ze stanem zdrowia powódki po wypadku.

Jednocześnie z ostrożności procesowej gdyby Sąd nie podzielił stanowiska co do braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za zaistniałe zdarzenie, a tym samym nie uznania wyłącznej winy pieszej A. Z. przy spowodowaniu wypadku komunikacyjnego, pozwany zakwestionował wysokość dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia jako rażąco wygórowane, jak i ustalony przez nią stopień przyczynienia się poszkodowanej do skutków wypadku wywodząc, iż w jego ocenie łączny stopień przyczynienia powódki do zdarzenia winien być ustalony w wysokości 90% bowiem swoim zachowaniem naruszyła szereg przepisów prawa oraz zasad w ruchu drogowym. Podkreślił, że ciężar udowodnienia przesłanek uzasadniających wypłatę tak wysokiego zadośćuczynienia, zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c., spoczywa na osobie żądającej naprawienia szkody.

Pozwany zakwestionował także żądanie odsetkowe, podnosząc, że odsetki ustawowe w razie sporu co do wysokości zadośćuczynienia należą się od daty wyrokowania.

Obie strony wnosily o zasądzenie od strony przeciwnej na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 lutego 2013 roku około godziny 15.00 na drodze powiatowej D. - M. przy przystanku w miejscowości K. przy skrzyżowaniu z drogą podporządkowaną doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym poszkodowaną została A. Z.. Piesza zamierzając przejść na drugą stronę jezdni po opuszczeniu autobusu uczyniła to wchodząc na jezdnię z tyłu stojącego jeszcze na przystanku pojazdu, nie upewniła się co do nadjeżdżającego z kierunku D. do S. samochodu osobowego V. (...), w wyniku czego doszło do jej potrącenia.

dowód; zeznania świadka J. F. k.107, P. P. k. 108, G. W. k. 108v, T. C. k. 109, A. T. k. 109v.

Postanowieniem z dnia 25 marca 2013r. Prokuratura umorzyła dochodzenie przeciwko T. C. (1) w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 4 lutego 2013r. wobec uznania, że brak jest znamion czynu zabronionego.

bezsporne, nadto akta Prokuratury Rejonowej w S. sygn. (...)

Sprawca posiadał ważną polisę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wykupioną w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. w W..

bezsporne

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka A. Z. została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. gdzie przebywała na Oddziale (...) do dnia 14 lutego 2013r. Rozpoznano u niej uraz czaszkowo-mózgowy z długotrwałą utratą przytomności, wieloogniskowe stłuczenie mózgu, niedowład czterokończynowy w następstwie urazu głowy, stłuczenia klatki piersiowej, krwiak opłucnej. Świadomość powódka odzyskała w dniu 12 lutego, następnego dnia została odłączona od respiratora. Od dnia 14 lutego do 9 marca 2013r. powódka przebywała na Oddziale (...), a następnie została przeniesiona na Oddział (...) (...) gdzie była hospitalizowana do dnia 5 kwietnia 2013r. Podczas pobytu na Oddziale zastosowano wobec powódki m.in. ćwiczenia czynne, pionizację, naukę poruszania się, światłolecznictwo, masaże.

dowód: dokumentacja medyczna k. 20-23, 24-27, 28-29.

Z uwagi na utrzymujący się zły stan zdrowia, powódka po raz kolejny poddana została leczeniu rehabilitacyjnemu w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S. na Oddziale (...) (...)gdzie przebywała od dnia 3 września do 15 października 2013r. Zastosowano u niej kolejne zabiegi rehabilitacyjne.

dowód: dokumentacja medyczna k. 30-33.

Uraz spowodował nieodwracalne zmiany w organizmie powódki, które cały czas postępują. Nie jest ona w stanie samodzielnie się poruszać, stała się osobą niezdolną do pracy. Decyzją lekarza orzecznika ZUS została uznana za osobę całkowicie niezdolną do samodzielnej egzystencji, przyznano jej prawo do renty oraz zasiłek pielęgnacyjny. Z kolei lekarz orzecznik (...) S.A. uznał uszczerbek na zdrowiu w wysokości 45%.

dowód; Orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 5 sierpnia 2013r. Orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 29 sierpnia 2014r. Orzeczenie lekarza (...) S.A. Decyzja o ponownym ustaleniu renty z dnia 12 września 2014r. k.34-37.

Obrażenia jakich doznała powódka na skutek wypadku, a następnie proces leczenia wiązał się z dolegliwościami (ból, cierpienie) o znacznym natężeniu w ciągu pierwszych 12-tu tygodni po wypadku, a następnie miał charakter umiarkowany w ciągu dalszego okresu zgodnie z uznaną trwałą niepełnosprawnością. Powódka wymagała i nadal wymaga pomocy osób trzecich trwale w zakresie czynności życia codziennego, jak ubieranie, przygotowanie posiłków, zakupy. Trwały uszczerbek na zdrowiu jakiego doznała powódka w wyniku wypadku drogowego wyniósł 50 %. Proces leczenia powódki można uznać za zakończony, rokowanie co do powrotu powódki do sprawności sprzed wypadku jest niemożliwe z uwagi na uznany trwały i to znaczny, uszczerbek na zdrowiu. W dalszym ciągu wymaga rehabilitacji ruchowej i okresowego korzystania z zabiegów fizykoterapii.

dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu neurologii k.183-189.

Obrażenia, jakich doznała A. Z. w skutek wypadku spowodowały dolegliwości fizyczne i psychiczne, które wpłynęły na jej życie osobiste, wykluczyły badaną z życia rodzinnego oraz aktywności zawodowej i nadal ograniczają jej funkcjonowanie psychospołeczne. W wyniku wypadku doszło do urazu czaszkowo-mózgowego z długotrwałym okresem nieprzytomności. Uraz ten spowodował trwałe zmiany w postaci organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego (tzw. Encefalopatia - organiczne zaburzenia nastroju i osobowości). Należy przyjąć, że zmiany organiczne są utrwalone i w świetle obecnej wiedzy nie należy spodziewać się istotnej poprawy. Powoduje to uszczerbek na zdrowiu na 50% (zgodnie z oceną biegłego neurologa). Powódka wymaga okresowej kontroli w (...).

dowód: opinia biegłych psychiatry i psychologa k 212-215.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w całości zasługuje na uwzględnienie.

Należy podkreślić, że w rozpoznawanej sprawie bezspornym była kwestia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Pozwany jako ubezpieczyciel odpowiada bowiem z tytułu obowiązkowej umowy OC w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego (art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r.o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu gwarancyjnym i (...) Biurze (...)). Odpowiedzialność kierowcy jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka (art.435 § 1 k.c. w zw. z art.436 § 1 k.c.) i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody. Odpowiedzialność ta nie ma jednak charakteru absolutnego, bowiem wskazane wyżej przepisy przewidują okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Posiadacz pojazdu mechanicznego może zwolnić się z odpowiedzialności tylko wtedy, gdy udowodni jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie, że 1) szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego, lub 3) wyłącznie z winy osoby trzeciej.

Zdaniem Sądu w rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że kwestia uprawnienia powódki do skutecznego domagania się przedmiotowego zadośćuczynienia uzależniona była od ustalenia, czy pozwany, jako ubezpieczyciel kierującego pojazdem, który uczestniczył w zdarzeniu drogowym, w którym została poszkodowana, ponosi w jakimkolwiek stopniu odpowiedzialność za ten wypadek, czy też nastąpiła przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Pozwany konsekwentnie w toku procesu podnosił, iż kierujący pojazdem T. C. (1) jako samoistny jego posiadacz uwolnił się od odpowiedzialności odszkodowawczej wobec faktu, iż do powstania szkody przyczyniła się wyłącznie poszkodowana czyli powódka A. Z..

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na podzielenie takiego stanowiska w całości.

Wykazanie braku winy przez samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody odpowiadającego za skutki wypadku komunikacyjnego na zasadzie ryzyka i umorzenie prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, wobec niestwierdzenia zaistnienia przestępstwa nie zwalnia go z obowiązku naprawienia szkody, jeśli wina poszkodowanego nie była wyłączna. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.). Dlatego, jak wskazywano już w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki SN z dnia 27 lipca 1973 r. II CR (...)OSPİKA (...) poz. 190, z dnia 15 marca 1974 r. I CR (...)OSPİKA (...) poz. (...), z dnia 28 grudnia 1981 r. IV CR (...)OSNCP (...)poz. (...), z dnia 19 lipca 2000 r. II CKN (...)nie publ.), jeżeli posiadacz pojazdu (w tym wypadku - ubezpieczyciel) broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Uprawnienie powódki do skutecznego domagania się zadośćuczynienia było zatem uzależnione od ustalenia czy pozwany jako ubezpieczyciel kierującego pojazdem, który uczestniczył w zdarzeniu drogowym ponosi w jakimkolwiek stopniu odpowiedzialność za ten wypadek, czy też nastąpiła przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego.

W pierwszej kolejności zatem Sąd zdecydował odnieść się do spornej między stronami kwestii, determinującej dalsze rozważania, a mianowicie czy pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i ewentualnie w jakim stopniu.

Potrzeba skorzystać z opinii biegłych w postępowaniu cywilnym wynika stąd, że dla rozstrzygnięcia sprawy cywilnej niejednokrotnie, obok znajomości przepisów prawnych, niezbędne są określone wiadomości fachowe z różnych dziedzin nauki, techniki, sztuki, rzemiosła czy obrotu gospodarczego. O tym, czy do rozstrzygnięcia sprawy niezbędne są takie wiadomości specjalne decyduje sąd.

Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2016r. sąd dopuścił na wniosek stron dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i ruchu drogowego na okoliczność ustalenia jakie były przyczyny i jaki miał

przebieg wypadku w dniu 4 lutego 2013 r. na drodze pomiędzy D., a M., skrzyżowanie z drogą podporządkowaną w kierunku miejscowości K. w wyniku którego doszło do potrącenia pieszej A. Z. i rozmiaru ewentualnego przyczynienia się kierowcy i pieszej do jego powstania i skutków. Odpowiadając na pytania Sądu biegły Z. W. po analizie zeznań świadków zdarzenia, dokumentacji zawartej w aktach sprawy, oraz w aktach z postępowania karnego w sprawie 2 Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w Słupsku, a nadto wizji miejsca w którym doszło do zdarzenia komunikacyjnego, wskazał, iż zgodnie z art. 19 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności - rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu.

Według R.A. S. (por. Prawo o ruchu drogowym, Komentarz – LEX 2008) treść tego przepisu wskazuje, że „prędkością bezpieczną jest taka, która zapewnia panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach drogowych. Szybkość jest rzeczą względną i staje się nadmierną z chwilą, gdy kierowca nie jest w stanie opanować samochodu. Dla każdego kierowcy w zbliżonych warunkach drogowych prędkość bezpieczna będzie określana inną wielkością absolutną. Prędkość bezpieczna nie jest bowiem wartością ogólną dla wszystkich w danym miejscu i czasie. Jest wartością zindywidualizowaną, różną dla poszczególnych kierujących”. Zatem każdy kierowca powinien prowadzić pojazd w granicach swojej własnej prędkości bezpiecznej. Do tak rozumianej „prędkości bezpiecznej” odniósł się Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń stwierdzając, iż o prędkości bezpiecznej można mówić, gdy biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki drogowe kierowca porusza się z taką prędkością, która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą. Pojęcie „szybkość administracyjnie dopuszczalna” i „szybkość bezpieczna” nie są tożsame (por. postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2003r., KK (...)).

W ocenie biegłego T. C. (1), kierujący samochodem V. (...), naruszył powyższy przepis, ponieważ nie jechał z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem. Kierowca nie zachował szczególnej ostrożności ignorując znaki drogowe ostrzegawcze (art. 3 ust 1 prawa o ruchu drogowym), które uprzedzały kierujących o miejscu na drodze w których występowało niebezpieczeństwo, jakim bez wątpienia był obręb przystanku autobusowego. Konieczność zachowania szczególnej ostrożności w tych konkretnych warunkach zobowiązywała kierującego V. (...) do zmniejszenia prędkości do warunków panujących na drodze, a co najmniej do określonej na tym odcinku prędkości administracyjnej 40 km/h, a nawet mniejszej uwzględniającej w tym momencie trudne warunki atmosferyczno - drogowe. Biorąc pod uwagę powyższe naruszenie przepisów prawa o ruchu drogowym przez kierującego V. (...), a szczególnie przekroczenie dozwolonej prędkości o około 20 km/h na bardzo niebezpiecznym odcinku drogi, kierujący zdaniem biegłego naruszył bezpieczeństwo w ruchu drogowym, a w konsekwencji potrącił pieszą przechodzącą przez jezdnię przyczyniając się do zaistnienia zdarzenia drogowego w 50 %.

Oceniając natomiast postępowanie i zachowanie pieszej A. Z., biegły odwołał się do uregulowania wynikającego z art. 13 Prawa o ruchu drogowym, stanowiącego, że pieszy przechodząc przez jezdnię jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, oraz korzystać z przejścia dla pieszych. Przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Piesza przechodząca przez jezdnię w tym konkretnym miejscu w taki sposób, zgodnie z powyższymi przepisami prawa, czyniła to zgodnie z prawem. Jednakże usiłując przejść na drugą stronę drogi z tyłu stojącego na przystanku autobusu naruszyła przepis art. 14 ust. 1b, prawa o ruchu drogowym, zabraniający wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi, tym samym powodując zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zdaniem biegłego stopień przyczynienia się powódki do zdarzenia komunikacyjnego, jest porównywalny ze stopniem przyczynienia się kierującego pojazdem (opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego k. 116-129).

Oczywistym jest, że dowód z opinii biegłych tak jak każdy inny podlega ocenie Sądu. Sąd może jednak oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste omyłki. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłych, czy zamiast nich wprowadzać własne spostrzeżenia (por. orz. SN z dnia 19 grudnia 1990r., (...) (...),OSP 1991, nr (...), poz. (...)). Trudno odmówić cech fachowości czy rzetelności opinii, która sporządzona została przez biegłego o szerokim spektrum specjalizacji w zakresie w jakim dotyczyła tego opinia. Sąd w pełni podzielił opinie albowiem spełniała ona stawiane jej wymogi, odzwierciedlała

staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia. Odpowiadała w sposób wyczerpujący, stanowczy i zrozumiały na postawione pytania, a przytoczona na ich uzasadnienie, jak i odpierająca zarzuty pełnomocnika pozwanego argumentacja jest w pełni przekonująca. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są miarodajne dla oceny tego dowodu niekonnekcyjne z nim oceny stron co do faktów będących przedmiotem opinii. Do wskazanych kryteriów oceny dowodu z opinii biegłych pełnomocnik pozwanego nie nawiązał, poprzestając na ogólnej krytyce wniosków zawartych w opinii, a w szczególności niezadowolony z tego, że nie jest ona tożsama z ostatecznymi wnioskami postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuraturę.

Według Sądu zarzuty do opinii zostały przez biegłego przekonująco odparte i należy je traktować jak polemikę z wynikami w konsekwencji niekorzystnej dla strony pozwanej opinii, opartą jedynie na subiektywnym przekonaniu o swoich racjach, a nie na rzetelnej, obiektywnej i popartej wiedzą fachową argumentacji merytorycznej. Podkreślenia wymaga, iż zagadnienie, czy Sąd powinien powoływać innych biegłych i wzbogacać materiał dowodowy o kolejne opinie, zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., II CR (...) (nie publikowanym), zgodnie z którym do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 kpc. Jeżeli więc sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999 r., II UKN (...), OSNAPiUS 2000 nr (...), poz.(...)). Wielokrotnie też Sąd Najwyższy stwierdzał, że potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolony strony z dotychczas złożonej opinii, gdyż odmienne stanowisko oznaczałoby przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszystkich możliwych opinii biegłych, aby upewnić się, czy niektórzy z nich nie byli tego samego zdania, co strona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN (...), OSNAPiUS 2000 nr (...), poz. (...)).

Przechodząc zatem do merytorycznej oceny zasadności powództwa, to jak stanowi art. 445 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ze względu na niewspółmierność krzywdy, określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa we wskazanym przepisie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia doznanych przez poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Obejmuje ono cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia w postaci np. zszpecenia czy wyłączenia z normalnego życia. Przy czym dotyczy to cierpienia fizycznych i psychicznych już doznanych, jak i tych, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 listopada 2009 roku (sygn. akt III CSK (...)) wyraził pogląd, iż zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpienia fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpienia fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej. Istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest wiek poszkodowanego. Utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji zamierzonych celów oraz czerpania przyjemności z życia jest szczególnie dotkliwie dla człowieka, który doznał utraty zdrowia będąc jeszcze w pełni sił.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, toteż należy wziąć pod uwagę kryteria wypracowane przez judykaturę.

Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. W każdej sprawie występują szczególne, właściwe tylko dla niej, okoliczności faktyczne. Natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech poszkodowanego. Dlatego okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, podobnie jak kryteria ich oceny, powinny być rozważane indywidualnie wobec konkretnej osoby pokrzywdzonego, bez względu na wysokość zadośćuczynienia zasądzonego w innej sprawie. Nie da się, bowiem w wymierny sposób ocenić, czy doznana przez powoda krzywda, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej, jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez inną osobę na rzecz, której w innej sprawie zasądzono odpowiednie świadczenie.

W wyniku wypadku powódka A. Z. rozległych obrażeń, takich jak niewydolność oddechowa, uraz śródczaszkowy z długotrwałym okresem nieprzytomności, stłuczenie klatki piersiowej, śpiączka, krwiak opłucnej, wielogniskowe stłuczenie mózgu, czego następstwem był niedowład czterokończynowy, stan minimalnej świadomości, uraz wielonarządowy. Jej życie uległo diametralnej zmianie. W chwili wypadku miała 41 lat. Przed wypadkiem była osobą samodzielną, aktywną zawodowo, opiekowała się dziećmi, prowadziła aktywne życie towarzyskie. Obecnie jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji. Ma problemy z pamięcią, budowaniem logicznej wypowiedzi. samodzielny pisaniem. Wciąż jest po stałą opieką lekarzy. Nie jest w stanie samodzielnie poruszać się, wykonać podstawowych czynności, takich jak gotowanie czy sprzątanie. W wyniku wypadku powódka doznała poważnych obrażeń ciała, a zatem dobrem prawnym naruszonym było zdrowie ludzkie pojmowane jako „pewien optymalny z punktu widzenia procesów życiowych stan organizmu danej osoby zarówno w aspekcie funkcji fizjologicznych, jak i psychicznych (OTK z 28.05.1997r., (...), OTK (...)). Nie ulega wątpliwości, że zdrowie ludzkie jest dobrem niezwykle cennym, o czym świadczy chociażby objęcie tego dobra konstytucyjną ochroną. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia „ochrona życia ludzkiego nie może być rozumiana wyłącznie jako ochrona minimum funkcji biologicznych niezbędnych do egzystencji, ale jako gwarancja prawidłowego rozwoju, a także uzyskania i zachowania normalnej kondycji psychofizycznej właściwej dla danego etapu życia”. Nie ulega żadnym wątpliwościom, iż wypadek zmienił diametralnie życie powódki.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia z tytułu krzywdy, jakiej doznała na skutek wypadku z dnia 4 lutego 2013r., Sąd uwzględnił zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Bez wątpienia, na skutek bardzo poważnych obrażeń odniesionych przez powódkę w związku z przedmiotowym wypadkiem doznała ona i nadal doznaje znacznych cierpień i dolegliwości bólowych, znacznemu pogorszeniu uległ komfort jej życia. Z osoby sprawnej, pracującej stała się osobą niepełnosprawną, zdaną na pomoc innych, zmuszoną zrezygnować z wielu, żeby nie powiedzieć wszystkich aspektów aktywności życiowej. Z uwagi na charakter obrażeń doznanych przez powódkę do dnia dzisiejszego nie jest wiadome, jakie będą w przyszłości skutki wypadku oraz trwałe jego następstwa na zdrowiu. Powódka jest świadoma tego, że doznane przez nią uszkodzenia ciała są trwałe, a ich skutki będą przez nią odczuwane do końca życia. Wypadek niezależnie od cierpień fizycznych, spowodował wystąpienie u powódki bardzo poważnych zaburzeń w stanie zdrowia psychicznego. Faktyczny stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała powódka w wyniku wypadku został określony przez biegłych lekarzy na 50 %. Żadna ze stron nie wniosła zastrzeżeń i nie kwestionowała ustaleń i wniosków końcowych opinii biegłych lekarzy.

Sąd zważył, iż zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

W ocenie Sądu ustalone w sprawie okoliczności przemawiały za przyznaniem A. Z. kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, jako adekwatnej do krzywdy jakiej doznała w wyniku wypadku drogowego z dnia 4 lutego 2013 roku. Dopiero taka kwota posiada zdaniem Sądu realną w odniesieniu do stopy życiowej powódki,

odczuwalną wartość i nie sposób przypisać jej miana symbolicznej. Jednocześnie, z uwagi na skutki opisanego wyżej zdarzenia i aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie nie jest ona – zdaniem Sądu – nadmierna. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie wiek poszkodowanej, długotrwałe wyłączenie powódki z aktywności życiowej i dalsze ograniczenia w zakresie samodzielnego funkcjonowania istniejące do tej chwili.

Zgodnie z art. 362 k.c. obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, przy czym zmniejszenie to następuje stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, skoro poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, zmarł, a zadośćuczynienia dochodzą osoby uprawnione jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 30.01.2014r. IACa (...)).

Kwota zadośćuczynienia pieniężnego, ustalona jako adekwatna do krzywdy jakiej powódka doznała w wyniku wypadku, pomniejszona została zatem o ustalony przez Sąd w oparciu o opinię biegłego Z. W. o stopień przyczynienia się A. Z. do skutków wypadku, i dała ostatecznie zasądzoną w wyroku kwotę 100.000zł.

Na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art.455 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki ustawowe odsetki. Jako datę początkową, od której biegną odsetki za opóźnienie od zasądzonej kwoty Sąd przyjął datę ogłoszenia wyroku, a nie jak żądała tego powódka datę doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne.

Na przestrzeni ostatnich lat judykatura szeroko zajmowała się tematyką wymagalności roszczeń odszkodowawczych. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu kompensację szkody niemajątkowej. Nie można wprawdzie określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej w utrwalonym orzecznictwie wskazuje się na potrzebę uwzględnienia przy ustalaniu zadośćuczynienia m.in. aktualnego stanu stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z problemem cen. Oznacza to, że określone w art. 363 § 2 k.c. zasady ustalania odszkodowania mają odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r. I CKN (...) nie publ., z dnia 9 stycznia 1998 r. III CKN (...)nie publ., z dnia 20 marca 1998 r. II CKN(...)nie publ., z dnia 4 września 1998 r. II CKN (...)nie publ., czy z dnia 9 września 1999 r. II CKN (...) nie publ.).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela zarówno to stanowisko, jak i argumentację przytaczaną dla jego uzasadnienia, podtrzymaną w najnowszym orzeczeniu Sądu Najwyższego dnia 28 stycznia 2016r. sygn. III CSK (...), czym wpisał się z linię swojego dotychczasowego orzecznictwa.

W pozostałym zakresie powództwo w tym przedmiocie podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i art. 108 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zasada ta została wprost wyrażona w art. 98 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu przeciwnikowi, na jego żądanie, kosztów procesu.

Skoro strona pozwana prawie w całości przegrała proces, to powinna ona zwrócić powódce poniesione przez nią koszty związane z celową obroną praw przed sądem, na które złożyły się koszty wynagrodzenia fachowego pełnomocnika w wysokości 3600 zł (art. 99 w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i koszty opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Nieuiszczonymi kosztami sądowymi od uiszczenia których powódka była zwolnieni Sąd obciążył pozwanego (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) na które składały się opłata od pozwu (5.000zł) i koszty opinii biegłych (2.030,19zł), o czym orzeczono w pkt 3 wyroku.

Na oryginale właściwy podpis